dr hab. Beata Stępień –Załucka, prof. UR
WPiA Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów, 25.07.2026 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Mgr Aleksandra Gąciarskiego zatytułowanej "*Oddziaływanie Światowej Organizacji Handlu na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się*", (ss. 347 maszynopisu), przygotowanej pod kierunkiem naukowym Promotora Prof. dr hab. Jerzego Jaskierni

I. Wybór tematu, celu, przyjęte metody badawcze

Przedmiotem oceny jest rozprawa doktorska pt.: "Oddziaływanie Światowej Organizacji Handlu na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się"

Wybór tematu uważam za trafny i uzasadniony, albowiem problematyka połączenia trzech obszarów badawczych: systemu WTO, międzynarodowej ochrony praw człowieka oraz sytuacji krajów rozwijających się jest kwestią nie tylko aktualną, ale w moim przekonaniu jej znaczenie, szczególnie w ostatnim czasie, wzrasta. Ów wzrost przejawia się m.in. we wzmożonej debacie dotyczącej liberalizacji handlu, dostępu do rynków, ochrony własności intelektualnej, regulacji dotyczących rolnictwa czy środków sanitarnych, które mogą pozostawać w związku z realizacją praw gospodarczych i społecznych. Jednak co jeszcze ważniejsze, choć zagadnienia te - międzynarodowy system handlowy, ochrona praw człowieka czy istota państw rozwijających się, indywidualnie doczekały się wielu opracowań, to żadna z dotychczasowych prac nie stanowiła kompendium wiedzy w zakresie ukazania wzajemnej relacji tych trzech kategorii.Taki stan rzeczy powoduje, że przedmiotowe opracowanie wypełnia w rodzimym systemie istniejącą lukę, a tym samym ma charakter oryginalny i przyczynia się do rozwoju nauki prawa. Ponadto, na co również należy zwrócić uwagę, badanie zagadnienia, które w nauce nie było poddane analizie pozostawia, z jednej strony, swoistą swobodę interpretacyjną, z drugiej zaś strony, jest zdecydowanie większym wyzwaniem niż w przypadku problemu badawczego już opisanego.

Jednocześnie już na tym etapie recenzji, pragnę zaproponować Autorowi, a równocześnie zwrócić uwagę, na swoiste dookreślenie metodologiczne. Doktorant posługuje się bowiem pojęciem „*oddziaływania WTO na ochronę praw człowieka*", przy czym nie zawsze rozróżnia w pracy i precyzyjnie wskazuje na zakres tego oddziaływania, mimo że co do zasady dostrzega

różne kanały tego oddziaływania, w szczególności wskazując na znaczenie norm traktatowych, działalności organów WTO oraz procesów negocjacyjnych. Jednak nie zawsze dokonuje konsekwentnego rozdzielenia tych płaszczyzn analizy. W pracy mamy bowiem do czynienia z oddziaływaniem norm WTO, oddziaływaniem organów WTO, wpływem członkostwa w WTO na państwo, pośrednim wpływem liberalizacji handlu na poziom życia, oraz rzeczywistą ochroną praw człowieka w rozumieniu prawa międzynarodowego, a nie zawsze Autor jednoznacznie na nie wskazuje. Takie doprecyzowanie i rozróżnienie we wstępie ale też w dalszych częściach pracy jest szczególnie istotne, gdyż WTO jest systemem zobowiązań przede wszystkim państw członkowskich, a nie systemem praw podmiotowych jednostki.

(Jednym, z przykładów takiego nieprecyzyjnego ujęcia, może być tekst zawarty na s. 290-292. Autor pisze: „*Oddziaływanie WTO na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się zachodzi, jednakże nie jest ono wystarczające z uwagi na fakt, iż odbywa się ona poprzez działalność normotwórczą zachodzącą w ramach instytucji należących do systemu WTO*.” (s. 290). W tym miejscu „*oddziaływanie WTO*” zostaje więc utożsamione przede wszystkim z działalnością normotwórczą, przy czym już kilka zdań dalej Autor jako dowód tego oddziaływania wskazuje: „*czyli treść istniejących już norm traktatowych, a następnie przechodzi do: „działalności organów WTO, a konkretnie mówiąc Ciała Apelacyjnego WTO*”, czyli orzecznictwa i samej działalności interpretacyjnej organu. W rezultacie, co wymaga ponownego powtórzenia, Pan Magister posługuje się trzema różnymi poziomami oddziaływania, odpowiednio: normami traktatowymi WTO, interpretacją tych norm przez organy WTO, i ewentualną działalnością normotwórczą, decyzjami członków WTO, umieszczając je pod wspólnym pojęciem „oddziaływania WTO”, co wymaga doprecyzowania.)

W konsekwencji, przytoczone pojęcie „oddziaływania WTO” obejmuje w rozprawie zarówno oddziaływanie normatywne wynikające z porozumień WTO, oddziaływanie interpretacyjne związane z działalnością organów rozstrzygania sporów, jak również oddziaływanie polityczne i gospodarcze wynikające z członkostwa w WTO oraz procesu akcesyjnego. Problem ten jest także widoczny w zestawieniu stron s. 286–287, 290-292.

Warto także zwrócić uwagę na fakt, że owo „oddziaływanie” w znaczeniu normatywnym, traktowane jako - wpływ obowiązujących norm prawa WTO na sytuację prawną państw i jednostek, ma inne znaczenie jak w przypadku, traktowania „oddziaływania” rozumianego jako działanie szersze, a więc obejmujące również ekonomiczne, polityczne i instytucjonalne następstwa funkcjonowania państwa w systemie WTO. Takie rozróżnienie z kolei ma istotne

znaczenie dla weryfikacji hipotez badawczych, ponieważ pozwalałoby oddzielić wpływ prawa WTO od wpływu samego członkostwa w organizacji poszczególnych państw.`

W pracy obrano za podstawowe cele badawcze, które pan Magister określa mianem pól badawczych, zbadanie kompatybilności systemów ochrony praw człowieka i Światowej Organizacji Handlu, ocenę stopnia ochrony praw człowieka w działalności Światowej Organizacji Handlu oraz ocenę oddziaływania Światowej Organizacji Handlu na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się.

Powyższe cele badawcze są prawidłowo określone, co więcej, stanowią przejaw uzasadnionej ambicji, co pozytywnie weryfikuje praca, Doktoranta. Niemniej jednak ten sam Autor, co wymaga ponownego podkreślenia, stawiając bardzo ambitne i trudne do zrealizowania cele, które zrealizował, w sposób zupełnie nieprawidłowy określa owe cele, myląc je z hipotezami i tezami – s. 15 akapit 1 i 3, s. 18 ak.1 i 2. Wskazane bowiem „pola badawcze" – Pan Magister, w tym samym akapicie, określa mianem hipotez, a dwa akapity poniżej tez.

W pracy przyjęto 4 hipotezy badawcze, które poddano weryfikacji, a mianowicie,

„Pierwsza hipoteza: Oddziaływanie WTO na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się zachodzi, jednakże nie jest ono wystarczające z uwagi na fakt, iż odbywa się ona poprzez działalność normotwórczą zachodzącą w ramach instytucji należących do systemu WTO. Natomiast sam porządek prawny, na którego podstawie funkcjonuje WTO, traktuje problematykę ochrony praw człowieka jako czynnik irrelewantny.

Druga hipoteza: Na efekty oddziaływania WTO na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się rzutuje to, że system WTO i powszechny system ochrony praw człowieka nie są wzajemnie kompatybilne, co objawia się zarówno poprzez skrajne różnice aksjologiczne, jak i niewystarczająco silne powiązanie instytucjonalne, co jest skutkiem braku zaliczenia WTO w ramy organizacji wyspecjalizowanych ONZ.

Trzecia hipoteza: Struktura instytucjonalna WTO, w której najważniejsze decyzję są podejmowane poprzez Konferencję Ministerialną składającą się z przedstawicieli poszczególnych państw podejmujących decyzję w drodze konsensusu, stanowi czynnik sprzyjający stagnacji, w kontekście działalności WTO w zakresie ochrony praw człowieka w krajach rozwijających się. Gdyż, działania sprzyjające dalszemu wypełnianiu norm z dziedziny praw człowieka, mogą być postrzegane przez kraje rozwijające się, jako atak na ich przewagi

komparatywne.

Czwarta hipoteza: Efektywność i oddziaływanie WTO na ochronę praw człowieka w krajach rozwijających się będzie uzależniona od gruntownej reformy systemu prawa międzynarodowego publicznego, która będzie skutkować stworzeniem bardziej zunifikowanego systemu współpracy międzynarodowej, którego efektem będzie zachodzenie synergii prawnej i instytucjonalnej pomiędzy poszczególnymi organizacjami prawno-międzynarodowymi, a zarazem wzmocnieniem pozycji prawa międzynarodowego w przypadku występowania kolizji z motywowanymi czynnikami politycznymi interesami państwowymi."

Co istotne, uwagi w zakresie pierwszej z postawionych hipotez zostały zawarte w części dotyczącej oddziaływania WTO poprzez różne kanały.

Pozostałe założenia badawcze mają charakter falsyfikowalny, co potwierdza ich poprawność konstrukcyjną.

Autor wskazuje, że w badaniach posłużono się pięcioma metodami badawczymi tj. teoretyczno-prawną, aksjologiczną, komparytystyczną metodą dogmatyczno-prawną oraz historyczno-prawną

Metody badawcze, którymi posługuje się Doktorant, pozwalają zgłębić badane zagadnienie, a jednocześnie znaleźć odpowiedź na sformułowane hipotezy badawcze. Dlatego ich dobór uważam za trafny.

II. Ocena konstrukcji pracy

Praca ma charakter monograficzny ze względu na postawione cele badawcze i prowadzone w niej rozważania teoretyczne. Jej systematykę należy ocenić jako przemyślaną i nad wyraz dojrzałą. Odznacza się ona logicznym układem treści i merytoryczną spójnością.

Przechodząc do analizy samej konstrukcji pracy, trzeba wskazać że praca złożona jest z czterech, merytorycznych rozdziałów, wprowadzenia oraz wniosków końcowych.

Rozdział pierwszy – zgodnie z klasycznymi zasadami pisarskiego warsztatu, ma charakter wstępu do pozostałych rozważań, i otwarcie to należy ocenić jako przemyślane. W rozdziale

tym dokonano charakterystyki poszczególnych systemów ochrony praw człowieka w tym ich ewolucji oraz opisu działalności organizacji międzynarodowych, najbardziej istotnych dla międzynarodowego prawa gospodarczego.

Rozdział drugi został poświęcony na przedstawienie analizy, dotyczącej struktury, kompetencji i systemu aksjologicznego Światowej Organizacji Handlu oraz jej organów. Dodatkowo rozdział ten zawiera przedstawienie podstaw prawnych działania WTO i jego organów.

(Na marginesie pragnę dodać, że poniższe zdanie budzi moje wątpliwości: Znajomość stanu prawnego i instytucjonalnego WTO, zostanie uzupełniona analizą systemu aksjologicznego, przez nie wytworzonego, co będzie stanowić ukazanie najbardziej charakterystyczną różnice, dzielącą omawiany system Światowej Organizacji Handlu z systemem ochrony praw człowieka, co zostanie dokonane w oparciu o podstawowe zasady GATT, GATS oraz TRIPS).

W rozdziale trzecim ukazany został obszar ochrony praw człowieka w WTO ze szczególnieniem wyeksponowaniem zasad, ukazaniem cech wspólnych i indywidualnych oraz kolizji systemu ochrony praw człowieka z systemem WTO.

Z kolei, rozdział czwarty, będący ścisłym centrum rozważań Doktorant przeznaczył na zaprezentowanie stricte problematyki tematu. W tym miejscu proponowałabym zmianę nazwy rozdziału. Gdyż pokrywa się z tytułem.

Taka struktura pracy jest w moim przekonaniu prawidłowa i pozwala Czytelnikowi na zgłębienie badanego obszaru. Nienmniej poddaję pod rozwagę nieco skompensować podrozdziały, co w moim przekonaniu zwiększy czytelność pracy.

III. Ocena merytoryczna

W rozprawie obrano trzy podstawowe cele badawcze, wskazane w pierwszej części recenzji. W oparciu o przeprowadzone badania zweryfikowano wszystkie cele badawcze postawione w pracy, a poglądy w tym zakresie należycie udokumuntowano i skomentowano.

Przystępując do oceny poszczególnych wątków dysertacji należy wskazać, że zostały one przedstawione w sposób rzetelny i staranny.

Walory pracy

Najistotniejszym walorem pracy, wymagającym podkreślenia w recenzji, jest fakt, iż Autor przyjmuje dynamiczne ujęcie prawa WTO, z tego konsekwencjami. Doktorant trafnie zauważa, że samo zestawienie treści poszczególnych porozumień WTO z normami dotyczącymi praw człowieka miałoby charakter wyłącznie statyczny i nie pozwalałoby odpowiedzieć na pytanie o rzeczywiste przełożenie tych regulacji na ochronę praw jednostki. *(„powyższy opis, dotyczący poszczególnych aktów normatywnych, ma charakter statyczny, analizując zaledwie treść poszczególnych, a jednocześnie nie mówiąc o sposobie, w jaki mają one przełożenie na faktyczną ochronę wartości wchodzących w skład praw człowieka*", s. 181). W oparciu o powyższe założenie postuluje uzupełnienie analizy normatywnej o analizę działalności organów WTO („*należy uznać za właściwe, iż powyższy opis nie jest wystarczający, w związku z czym stoimy przed potrzebą uzupełnienia go, o opis ochrony praw człowieka, zachodzący w skutek działania organów funkcjonujących w ramach instytucjonalnych systemu WTO*"., s. 181-182). Takie ujęcie stanowi istotną wartość metodologiczną poddanej ocenie rozprawy, gdyż pozwala na podwójny rodzaj badania, z jednej strony, treści obowiązujących norm, a z drugiej strony sposobu ich funkcjonowania w praktyce instytucjonalnej organizacji, (s. 181–182). Podsumowując ten aspekt rozprawy należy dostrzec, że Pan Magister podążając za najwyższymi standardami stawianymi Autorom rozpraw doktorskich przechodzi od analizy „law in the books" do analizy „law in action". I co najważniejsze nie ogranicza się on do gołosłownej deklaracji ale faktycznie podejmuje on trud analizy praktyki w przedmiotowym obszarze, poświęcając dalszą część rozdziału działalności Ciała Apelacyjnego i organów WTO, a później odpowiednio pracy na analizę praktycznych instrumentów oddziaływania WTO.

Kolejnym pozytywnym aspektem pracy jest podjęty przez Doktoranta sposób konceptualizacji relacji pomiędzy systemem WTO a ochroną praw człowieka. Wartym podkreślenia jest bowiem, że Autor nie utożsamia bezpośrednio regulacji WTO ze skutkami w sferze praw jednostki. Podejmuje on trud dwufazowego modelu analizy. W pierwszej kolejności bada wpływ działań WTO na sytuację prawną państwa członkowskiego, a dopiero w drugiej kolejności, przechodzi do analizy przełożenia tych zmian, funkcjonujących w krajowym porządku prawnym, na system ochrony praw człowieka. Ważnym jest też, że Pan Magister wyraża tę metodę wprost, wskazując na konieczność analizy najpierw „wpływu działań Światowej Organizacji Handlu, na sytuację prawną państw", a następnie wpływu tych zmian na krajowe systemy ochrony praw człowieka (s. 260). Takie metodologicznie ujęcie badania należy uznać za bardzo dojrzałe i tym samym niesprowadzające relacji pomiędzy międzynarodowym prawem handlowym a ochroną praw jednostki do badania „WTO a prawa

człowieka".

Pozytywną ocenę należy przypisać także podjętemu przez Pana Magistra przedmiotowemu skonkretyzowaniu analizy relacji pomiędzy międzynarodowym prawem handlowym a ochroną praw człowieka. Istotnym jest dostrzec, że Doktorant nie poprzestaje na abstrakcyjnym przeciwstawieniu liberalizacji handlu i ochrony praw jednostki, lecz podejmuje dodatkowy trud identyfikacji konkretnych obszarów ich potencjalnego styku, w szczególności w zakresie prawa do żywności, prawa do ochrony zdrowia, a także ochrony środowiska (s. 259). Interesujące w tej materii jest wskazanie na bezpośredni punkt styku pomiędzy regulacjami patentowymi TRIPS dotyczącymi środków medycznych a prawem człowieka do ochrony zdrowia (s. 181). Skupienie się przez Autora na precyzyjnie zakreślonym i zgłębionym przedmiocie badań zwiększa wartość poznawczą rozprawy, gdyż w praktyce pozwala analizować relację obu systemów poprzez rzeczywiste problemy prawne, a nie wyłącznie poprzez swoiste deklaracje aksjologiczne.

I finalnie, skupiając się na pozytywnych walorach pracy, nie można pominąć sposobu, w jaki Doktorant podchodzi do weryfikacji postawionych hipotez. Co rzadkie współcześnie, nie zakłada on z góry, że wszystkie hipotezy zostaną, bądź muszą zostać, potwierdzone. Wręcz przeciwnie, od samego początku dopuszcza on także ich tylko częściowe potwierdzenie lub zakwestionowanie poszczególnych ich elementów. Wyraźnie widać to przy drugiej hipotezie, którą Autor uznaje za „zweryfikowaną jedynie częściowo pozytywnie" (s. 293), albowiem z jednej strony, potwierdza występowanie różnic aksjologicznych pomiędzy systemem WTO a systemem ochrony praw człowieka; z drugiej zaś, odrzuca tezę o niewystarczająco silnym powiązaniu instytucjonalnym WTO, uznając ją za nieprawdziwą (s. 294). Przy czym, na co należy zwrócić uwagę, Doktorant nie poprzystaje na samym stwierdzeniu, że ta część hipotezy się nie potwierdziła. Uzasadnia on swoje stanowisko, przywołując konkretne istniejące mechanizmy współpracy WTO z systemem Narodów Zjednoczonych. Taki schemat badania wymaga bezwzględnie pozytywnej oceny, gdyż pokazuje, że Autor jest gotów zweryfikować swoje początkowe założenia także wówczas, gdy prowadzi to do ich częściowego odrzucenia.

I analogicznie należy ocenić rozróżnienie przez Pana Magistra formalnego i faktycznego funkcjonowania mechanizmów decyzyjnych WTO. Autor w odniesieniu do Konferencji Ministerialnej przyjmuje, że z formalnego punktu widzenia („de iure") jest ona najwyższym organem decyzyjnym WTO, równocześnie dostrzegając, że faktyczny sposób podejmowania decyzji („de facto") może wyglądać inaczej (s. 295). Takie rozróżnienie jest niezwykle ważne,

bo pozwala oddzielić stricte formalne rozwiązania przewidziane w regulacjach WTO od faktycznej praktyki funkcjonowania tej organizacji. Badanie w tym zakresie pokazuje realny wysiłek Autora, który nie ogranicza się wyłącznie do przedstawienia konstrukcji prawnej WTO, lecz podejmuje się oceny, jak przyjęte rozwiązania funkcjonują w rzeczywistości.

Mankamenty pracy

Zwykle rozprawa doktorska posiada nie tylko *crem de la crem* świeżego i nowatorskiego ujęcia danego tematu ale równocześnie znajdują się w niej także słabsze części pracy. I tak też jest w tym przypadku.

W oparciu o strony s. 180, 274–275, 291 należy dostrzec swoiste pomylenie numeracji w artykułach oraz błędne przypisanie funkcji generalnej klauzuli wyjątkowej. Pan Magister przypisał treści art. 27 TRIPS przymiot generalnej klauzuli wyjątkowej, funkcjonalnie zestawianej z art. XX GATT i art. XIV GATS. Trzeba zauważyć, że art. 27 TRIPS nosi tytuł „Patentable Subject Matter" i dotyczy dostępności patentów dla wynalazków we wszystkich dziedzinach techniki oraz wyłączenia spod patentowalności. Nie jest to jednak generalna klauzula wyjątkowa odpowiadająca konstrukcji art. XX GATT czy art. XIV GATS. W szczególności art. 27 nie ustanawia ogólnej podstawy do „wstrzymania stosowania" obowiązków wynikających z TRIPS. W przypadku chęci wskazania przepisów regulujących wyjątki i ograniczenia praw wynikających z patentu polecam sięgnięcie raczej do art. 30 TRIPS („Exceptions to Rights Conferred") oraz art. 31 TRIPS („Other Use Without Authorization of the Right Holder").

Warto zwrócić także uwagę na przypisanie art. XX GATT funkcji regulowania szeregu konkretnych praw i standardów pracowniczych. Doktorant wskazuje w tym zakresie m.in. na wolność zrzeszania się, negocjacje zbiorowe, zakaz pracy przymusowej, eliminację dyskryminacji w pracy, zakaz pracy dzieci oraz potrzebę zapewnienia rozsądnych warunków pracy (s. 274). Jest to „odważne" ale też zastanawia czy w sformułowanych zdaniach w pracy oby na pewno poprawne. Wynika to z faktu, że art. XX GATT 1994 stanowi klauzulę generalnych wyjątków i nie zawiera katalogu wskazanych praw pracowniczych. Przepis ten wymienia konkretne podstawy uzasadnienia środków naruszających inne zobowiązania GATT, w tym ochronę moralności publicznej (art. XX(a)), ochronę życia lub zdrowia (art. XX(b)) oraz środki dotyczące produktów pracy więźniów (art. XX(e). Niemniej nie jest to katalog praw

pracowniczych, a co więcej, artykuł ten nie przewiduje wprost wyjątków dotyczących wolności zrzeszania się, rokowań zbiorowych, pracy przymusowej, dyskryminacji w zatrudnieniu czy pracy dzieci. Oczywiście możliwe jest wskazanie, że określone regulacje dotyczące standardów pracy mogą w konkretnych okolicznościach pozostawać w związku z przesłankami art. XX, w szczególności z ochroną moralności publicznej, jednak poddaję pod wątpliwość czy art. XX rzeczywiście „reguluje" wymienione prawa pracownicze.

Pewnej korekty wymaga także rozszerzenie znaczenia art. I ust. 2 lit. d GATS, poprzez określenie Mode 4 - „prawem do emigracji" (s. 178–179). Rozważenia bowiem wymaga czy Autor nie nazbyt entuzjastycznie przypisuje GATS ogólne „prawo do emigracji", a nie prawo do podejmowania zatrudnienia za granicą. Zakres Mode 4 wydaje się być ograniczony do obecności związanej ze świadczeniem usług, a Załącznik dotyczący przepływu osób fizycznych wyłącza m.in. osoby poszukujące dostępu do rynku pracy oraz zatrudnienie na stałe. W związku z tym należy się zastanowić czy istotą tej regulacji nie jest jedynie jeden ze sposobów międzynarodowego świadczenia usług – właśnie poprzez obecność osób fizycznych usługodawcy na terytorium innego państwa, a nie „prawo do emigracji".

Doprecyzowania wymaga także podstawa prawna klauzuli największego uprzywilejowania. Autor podaje, że wynika ona z „pierwszych dwóch artykułów" GATT. Podstawową regulację KNU zawiera art. I GATT 1994 („General Most-Favoured-Nation Treatment"). Art. II GATT 1994 dotyczy natomiast „Schedules of Concessions", tj. zobowiązań wynikających z list koncesji, i nie stanowi podstawy normatywnej samej zasady KNU. Co prawda, oba przepisy pozostają związane z systemem zobowiązań taryfowych GATT, niemniej jednak należy pokłonić się na zapytaniem czy rzeczywiście można utożsamiać art. II z regulacją klauzuli największego uprzywilejowania, wydaje się, że nie (s. 161).

Wątpliwości budzi także ograniczenie zakresu wyjątków Statusu Narodowego. Należy bowiem rozważyć czy Autor zbyt kategorycznie nie stwierdził, że „jedyne wyjątki" dotyczą przetargów publicznych, subsydiów oraz krajowej produkcji filmowej. Pod rozwagę Doktoranta poddaję bowiem czy zakres zasady narodowego traktowania oraz przewidziane od niej odstępstwa nie zależą bowiem od właściwego porozumienia WTO i jego konkretnych postanowień. Jako recenzent ze wszech miar odpowiadam na to pozytywnie. W przypadku GATT nie można zatem ograniczyć wyjątków do trzech wskazanych przez Pana Magistra kategorii. System GATT przewiduje także szczególne regulacje i wyjątki zawarte m.in. w art. XX i XXI, a art. XXIV w ogóle ustanawia szczególne zasady dotyczące unii celnych i stref wolnego handlu.

Wątpliwym jest zatem czy określanie wymienionych trzech przypadków jako „jedynych wyjątków" jest zgodne z przepisami WTO (s. 163).

Autor błędnie wskazuje art. 5 Porozumienia ustanawiającego WTO jako podstawę utworzenia Rady ds. Handlu Towarami, Rady ds. Handlu Usługami oraz Rady ds. TRIPS. Podstawę ich ustanowienia stanowi art. IV ust. 5 Porozumienia. Art. V dotyczy relacji WTO z innymi organizacjami i nie ustanawia wskazanych organów (s. 137).

Autor prawidłowo wskazuje, że zasada konsensusu jest kontynuacją praktyki stosowanej w ramach GATT 1947. Błędnie wskazuje jednak na jej podstawę prawną, przywołując „art. 11 pkt 1". Właściwą podstawę stanowi art. IX ust. 1 Porozumienia ustanawiającego WTO, który przewiduje kontynuację praktyki podejmowania decyzji przez konsensus stosowanej w ramach GATT 1947 (s. 134 i 136).

Doprecyzowania wymaga także użycie zwrotu quorum „odpowiednie quorum, liczące sobie większość kwalifikowaną rzędu 3/4 głosów" na s. 137.

Doprecyzowania wymaga przyznanie przez Autora organom WTO kompetencji do „ostatecznego przyznania statusu kraju rozwijającego się". Zgodnie z regulacjami i praktyką WTO nie ustanawia własnej definicji państwa rozwiniętego ani rozwijającego się. To członkowie, samodzielnie deklarują swój status. Choć w tym miejscu należy zastrzec, że inni członkowie mają prawo zakwestionowania korzystania z określonych preferencji (s. 289). Przy czym, powyższy zarzut traktuję jedynie w kategoriach nieprecyzyjności, gdyż prawidłowy mechanizm w tym względzie Autor opisał na s. 235.

Bardzo ciekawe kwestie Autor podnosi w zakresie mechanizmu egzekwowania orzeczeń WTO. Niemniej wskazuje też, że „*ciężar egzekucji prawa spoczywa na skarżącym, który ma prawa na podwyższenie taryf celnych bądź zawiesić obowiązywanie reguł międzynarodowego prawa handlowego*", a przecież samo „stwierdzenie naruszenia" nie daje stronie skarżącej automatycznego prawa do podwyższenia taryf. Stosownie bowiem do art. 22 ust. 2 DSU strona może dopiero zwrócić się do DSB o upoważnienie do zawieszenia koncesji lub innych zobowiązań, przy czym poziom takiego zawieszenia musi odpowiadać zakresowi poniesionego naruszenia (art. 22 ust. 4 DSU). Ten wymóg uzyskania upoważnienia potwierdza zresztą również art. 22 ust. 6 DSU (s. 240).

Na s. 277 Pan Magister przedstawia też Ciało Apelacyjne jako organ rozpatrujący odwołania,

a koniecznym jest odnotować, że od 30 listopada 2020 r. nie jest ono zdolne do wykonywania tej funkcji z powodu braku obsady. Ten wątek, jego przyczyny i konsekwencje bezwzględnie należy w przypadku publikacji rozbudować.

Kontrowersyjny zwrot Doktorant zawiera także wobec zakresu podmiotowego Karty pisząc, iż „jedynie [...] obywateli państw-stron". Jest to o tyle dyskusyjne, że Karta przewiduje ochronę także dla określonych kategorii cudzoziemców legalnie przebywających lub pracujących na terytorium państwa-strony (s. 83).

IV. Ocena strony formalno-językowej pracy

Poważnym atutem prac naukowych jest posługiwanie się przez ich autorów komunikatywnym językiem. I co do zasady z taką pracą mamy do czynienia w tym przypadku. Niemniej jednak warstawa językowa różni się od merytorycznej części pracy. Język użyty w pracy jest poprawny, pozwala na zrozumienie treści, niemniej jednak pomimo tego, iż występujące uchybienia nie wpływają, co do zasady, na możliwość odtworzenia zasadniczego toku wywodu, to jednak ich liczba i charakter wskazują na potrzebę przeprowadzenia starannej korekty językowej. W pracy zdarzają się różnego rodzaju błędy ortograficzne interpunkcyjne, stylistyczne, np „charakterzem" zamiast „charakterem" (s. 25), „najważniejsze decyzję" zamiast „najważniejsze decyzje" (s. 21) czy „wiążę się" zamiast „wiąże się" (s. 293); składniowe - „pozostaje oparty jest na stwierdzeniu" (s. 283), „Przez co oceniając system, działania instytucji funkcjonujący..." (s. 282), „Twierdzenie to, należy ocenić jednoznacznie pozytywnie. Gdyż..." (s. 293); zbyt duża ilość przecinków, „Główna różnica, polega na odmiennej podstawie aksjologicznej" (s. 25), a także niewłaściwe przecinki w konstrukcjach typu „jako, że" (s. 25, 283).

Warto także przeanalizować pracę pod kątem wyeliminowania zwrotów populistycznych, jak np. „objawia się,", co prawda ich użycie ma swoją zaletę, bo ubarwia Czytelnikowi lekturę ale w przypadku publikacji polecam ich bezwzględną weryfikację.

V. Wykorzystane źródła

Przechodząc do analizy materiału badawczego należy wskazać, że praca jest właściwie

udokumentowana. Wywody Autora są osadzone w literaturze przedmiotu i innych materiałach źródłowych. Bazę źródłową należy uznać za poprawną, a wymaga dodania że wykorzystane pozycje nie są przypadkowe. Pod rozwagę pragnę jednak poddać zmianę nazewnictwa z „Bibliografia“ na „Wykaz źródeł wykorzystanych w pracy“. Wynika to z faktu, iż źródła wykorzystane w pracy tylko w części należą do klasycznej bibliografii, w związku z tym takie rozwiązanie zwiększy przejrzystość pracy.

VI. Konkluzja

Rozprawa doktorska zasługuje na ocenę pozytywną. Autor sprostał wyzwaniu i przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauki prawne oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Poglądy Autora są formułowane z uwzględnieniem dotychczasowego stanu nauki.

Sformułowane uwagi nie umniejszają zaś wartości naukowej pracy, bo tak się składa, że nikt, nawet recenzent, nie ma monopolu na rację.

Mając powyższe na uwadze uzasadniona jest konkluzja, że oceniana rozprawa spełnia wymagania określone w treści art.187 ust. 1-4 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz. U. 2018 poz. 1668.



/-/ dr hab. Beata Stępień –Załucka, prof. UR